

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tak ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 24.

Niedziela 29 stycznia 1860.

Nr. 24.

POZNAŃ, 28 stycznia.

Kraj cały z najżywszym zajęciem, natężoną uwagą i usprawiedliwionym oczekiwaniem bliskich dla siebie owoców, zwraca oczy na zwołane do Warszawy na początek lutego walne zebranie Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem. Przyczyna, tej uwagi, tych oczekiwań, bardzo naturalna: zebranie ma obradować nad porządkowaniem stosunków włościańskich w tej części kraju polskiego, która z wielu względów a rdzenną jego część uchodzi. Ciekawość i współczucie publiczne tém większe być muszą, że położenie obradującego ciała bardzo będzie trudne.

Rząd rosyjski przygotowując w właściwym cesarstwie i zachodnich onegoż guberniach czyli tak nazwanym kraju zabranym wielką reformę włościańską, oparł ją na zasadzie zniesienia dotychczasowej niewoli osobistej i wykupu gruntów chłopskich na własność dla włościańskich dzierżycieli tych gruntów. Wszelako tak nakreślonej w najogólniejszych zarysach reformie, daleko do ostatecznego jej uświęcenia przez prawo, dalej jeszcze do wprowadzenia w życie. Obrady komitetowe w Petersburgu dotąd nie skończone, chwila ogłoszenia ich wypadku niewarna. W Królestwie Polskiem, gdzie osobista niewola oddawna już istnieć przestała a stosunki włościańskie opierały się na systemie robotniczym określonej przez tabelle prestacyjne, gdzie odmienne widoki polityczne nie radziły rządowi rosyjskiemu równie skwapliwie jak z tamtej strony Niemna i Bugu hołdować zasadzie uwłaszczenia włościan, rząd ten odmiennego też chwycił się trybu postępowania. Podczas kiedy w Rosji i kraju zabranym pozostawiono obywatelstwu i publicystyce dość szeroką swobodę radzenia nad najwłaściwszymi środkami wielkiej reformy, wykluczył zakaz rządowy w Królestwie Polskiem wszelką dzienikarską i obywatelską dyskusję nad kwestją włościańską. Kwestją tę poddano jednostronnym roztrząsaniom szczupłego grona mężów rządowego zaufania i na zasadzie tej biurokratycznej opinii wyszedł w roku zeszłym ukaz cesarski, ogłaszający dla Królestwa Polskiego zmianę systemu pańszczyźnianego na system czynszowy. Zmiana ta odbyć się ma, zasadniczo, na drodze umów dobrowolnych, a powaga rządowa wyjątkowo tylko do wkraczania powołana.

Wszelako natura rzeczy, względ na tyle już dziś znaczącą opinią publiczną, radziły przyznać i w Królestwie Polskiem głosowi obywatelstwa ziemskiego pewien skromny udział w zaprowadzaniu się mającej reformie. Udzielono więc Towarzystwu rolniczemu, które ześrodkowanym i zorganizowanym jest wyrazem ziemskiego obywatelstwa, pozwolenie obradowania nad najwłaściwszymi środkami wykonania cesarskiego ukazu o zmianie pańszczyzny na czynsz. W tychto ciasnych granicach ma się właściwie poruszać doradca dyskusja Towarzystwa rolniczego, na walnem zebraniu które się niebawem w Warszawie zbierze.

Widzieliśmy już, że w celu przygotowania porządkowanej dyskusji na walnem zebraniu, które w tłumnym składzie swoim zaledwieby

zdołało tak ważną i tak wielostronną kwestją należycie rozebrać, obejrzyć, odważyć i rozstrzygnąć, zgromadził się w początku grudnia r. z. w Warszawie ściślejszy komitet Towarzystwa. Komitet ten, w którym inteligencją i gorliwością obywatelstwa ziemskiego wyborowi onegoż reprezentowali członkowie, dwa tygodnie poświęcił dojrzałym i przeciągłym obradom nad sprawą, która pod niejednym względem ma stanowić o przyszłości kraju. Jak nam z kąd inąd wiadomo, komitet przyszedł w większości swojej do przekonania, które nie od wczoraj już stało się było przekonaniem przeważnej części narodu i całej niemal publicystyki polskiej, że oczyszczanie trudnym i wielorako niebezpiecznym będzie tylko półśrodkiem, a że natomiast zasada uwłaszczenia włościan na drodze wykupu posiadanych przez nich gruntów jedynie zbawienną dla gospodarstwa narodowego i dla przyszłości kraju być może.

Otóż tu się zaczyna owo trudne położenie walnego zebrania. Rząd mu pozwala tylko obradować nad sposobami zamiany pańszczyzny na czynsze, gdy tymczasem walne zebranie w sumieniu swoim będzie się mogło i musiało oświadczyć (jak z wypadku obrad komitetu przypuszczać niewątpliwie się godzi) konieczność za zasadą wykupu i uwłaszczenia.

Czy rząd zechce pójść za głosem zgodnie i energicznie wypowiedzianej opinii ziemskiego obywatelstwa? jestto pytanie którego tu przesądzać sobie nie pozwolim. Jednakowoż, zdaniem naszym, w świętym będzie leżało obowiązku zebrania, jasno i stanowczo myśl swoją, swoje życzenia w tak żywotnej kwestyi wypowiedzieć, nie oglądając się czy im natychmiast zadość się stanie. Winno to ono nietylko sobie, nietylko krajowi, ale nawet temu rządowi rosyjskiemu, który pragnąc usłyszeć głos doradcy obywatelstwa, nie mógł przecież dworackiego uprzedzania myśli swojej oczekiwać, któremu wreszcie system uwłaszczenia ani buntowniczą, ani niewczesną nawet zdawać się nie może rzeczą, kiedy go z tamtej strony Niemna i Bugu trafny uznaje.

Bądź co bądź, walne zebranie warszawskie znajdzie się w obec jednej z owych chwil historycznych, które są ziarnem błogosławionych lub gorzkich owoców na długie lata, i w których drobne względy wygody, spokoju, nieśmiałości, prywaty, dworactwa, ustępować muszą przed wielką odpowiedzialnością, jaka na osoby działające spada. Są to chwile w których naród słusznie zawołać może: „Oczekuję, że każdy dopełni dziś swojej powinności.“

Daj Boże! iżbyśmy rychło też same słowa w czasie przeszłym powtórzyć mogli.

Poznań, 28 stycznia. Wiadomo, że podobnie jak np. w Niemczech południowych, tak i w W. Ks. Poznańskiem starały się rządy przywłaszczyć sobie na mocy sekularyzacji prawo patronatu, które zniesione korporacje duchowne, kapituły, dygnitarze kościelni itd. wykonywały. Dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej przez układ z r. 1854, który przy końcu roku 1857 ze strony król. rządu pruskiego Najwyższe zatwierdzenie a w roku zeszłym sankcją

św. stolicy apostolskiej uzyskał, wypowiedzianą została ta ważna zasada:

że fiskus przez sekularyzacją przyjął na siebie obowiązki patronatu, nie pozyskawszy prawa obsadzania, które na stolicę biskupią jako pierwotną władzę znów przeszło.

Ponieważ układ ten ze strony właściwej władzy jako dzieło nader pomyślnie do skutku doprowadzone uznany został i z wielu powodów dla wielkiej części czytelników naszych ważny przedstawia interes, wreszcie ponieważ o tym przedmiocie tak tutejsze jako też zagraniczne gazety szeroko czasu swego się rozwodziły, przeto podajemy w Dzienniku naszym całkowity tekst pomienionego układu.

I.

Działo się w Poznaniu dnia 15 września 1854. Stosownie do upoważnienia Jego Ekscelencyi, ministra spraw duchownych p. Raumera, udał się podpisany tajny nadradzca rejencyjny i dyrygent wydziału w król. ministerstwie spraw duchownych, Au-like, na dniu 11 b. m. do Poznania, aby z Jego arcybiskupią Mością, Jaśnie Wielmożnym arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, Leonem Przytułskim, uregulować w drodze konferencji prawo obsadzania pewnej liczby posad plebańskich i beneficjów kościelnych, względem których od niejakiego czasu pomiędzy król. rządem a stolicą arcybiskupią nieporozumienia zachodziły.

Jaśnie Wielmożny arcypasterz pragnąc usilnie widzieć usunięciem rozmaite zawikłania, jakie dotychczasowy pod niejednym względem na niestałych zasadach oparty stosunek przez pewien przeciąg lat wywoływał, oświadczył gotowość przystąpienia do układów.

W pierwszej tymże końcem na d. 12 b. m. odbytej konferencji, na którą Jego arcybiskupia Mość powołał także

- 1) WJX. oficjała jeneralnego i kanonika katedralnego Jabczyńskiego;
- 2) radcę duchownego, WJX. kanonika katedralnego dr. Richtera;

ograniczono się na ogólnym przedstawieniu położenia tego interesu i bliższem oznaczeniu przez podpisanego komisarza stanowiska, jakie rządowi w tym przedmiocie zająć należy; przyczem wskazano także środki, jakich chwycić się wypada, aby w sposób dla obydwóch stron zadowalający pogodzić prawa i interesy każdej strony, na uwzględnienie zasługujące.

W tym celu widział się JW. arcypasterz spowodowanym, wyświecić przedewszystkiem stanowisko, jakie ze strony swego powołania w obec niniejszej czynności zajmuje, oświadczać się w ten sposób, że według jego przekonania przy zaborze dóbr duchownych, od którego obecne nieporozumienia się datują, nie było zamiarem rządu ani też służyło mu prawo zaprowadzania jakiegokolwiek zmiany pod względem prerogatyw, jakie zniesionym korporacyom przez kościół były nadane, do których też przedewszystkiem prawo rozrządzania posadami parafialnymi należało. Nie podlega bowiem według prawa kościelnego żadnej wątpliwości, że prerogatywy te w przypadku zniesienia duchownych korporacji, którym takowe służyły, do biskupa diecezji jako głównego wykonawcy obowiązków pasterskich i praw kolacyjnych wracają. Następnie uważa JW. arcypasterz te posady kościelne, które podpadły sekularyzacji, jako należące do kolacji arcybiskupiej, w czem stosuje się do zasad, jakie w tym względzie ze strony stolicy apostolskiej wyrzeczone zostały. Wszakże nie upatruje tenże JW. arcypasterz żadnej w tém przeszkody, aby, gdziekolwiek toż prawo patronatu Jego KMości służy, i jest oparte na legalnym tytule, uznał takowe z tą samą gotowością, z jaką pragnie widzieć przyjętymi ze strony rządu prawa kolacji, stolicy arcybiskupiej służące. Gdy zaś pod względem pewnej liczby posad duchownych, przy których zachodzi wątpliwość, czyli takowe do patronatu rządowego istotnie należą, po długich pomiędzy król. rzą-

dem a stolicą arcybiskupią prowadzonych korespondencych, dotychczas żadne nastąpić nie mogło porozumienie, przeto nie mniejszą wypowiedział JW. arcybiskup gotowość zbliżenia się do władzy rządowej, o ile położenie jego na to zezwala, aby tak pożądanego osiągnąć porozumienie. Zbliżenie to JW. arcybiskup przez to ze swojej strony chce okazać, iż się skłania do obsadzania tych posad, przy których stolicy arcybiskupiej praw kolacyjnych przyznać się wzbrania, takimi tylko osobami, o których po wykazaniu przez egzamen konkursowy ich naukowej zdolności i godnych moralnych zalet, przez przeniesienie się z król. prezesem naczelnym powożem przekonanie, iż król. rządowi podobnie do żadnych powątpiewań nie dają powodu. Dla tego jest JW. arcybiskup tego zdania, że cel, o który chodzi, najprościej w ten sposób da się osiągnąć, jeżeli pomiędzy stronami, w drodze bliższego zbadania historycznych i de facto istniejących przy pojedynczych posadach stosunków, stanie ugoda, które z nich do klasy posad patronatu rządowego, lub do kolacji arcybiskupiej lub wreszcie do wymienionej trzeciej kategorii należą, i jeżeli wtenczas ustalone zostaną zasady, według których przy tych rozmaitych klasach ze względu na sposób ich obsadzania należałoby postępować.

Bliższe porozumienia się, jakie po tych orzeczeniach celem wyśrodkowania stosunków prawnych i klasyfikacji pojedynczych posad nastąpiły, jako też obrady nad sposobami, jakie w obsadzaniu tychże posad mają być zachowane, były przedmiotem dalszych na dniu 14 i 15 b. m. odbytych konferencji, do których końcem protokółowego przyjęcia całego rezultatu, drugie posiedzenie na dzień 16go b. m. uchwalone zostało.

Nadmienić tu wypada, iż w tej czynności pod szczególną także wzięto rozprawę posady przy kościołach sukursalnych św. Antoniego i św. Wojciecha (czyli dawniejszym Franciszkańskim i Dominikańskim kościołom) w Poznaniu i przy sukursalnym, niegdyś Franciszkańskim kościele w Gnieźnie się znajdującym; albowiem takowe wykazami do czynności dodatkowej załączonymi nią są objęte i czynność ostatnia do nich się nie odnosi.

Jaśnie Wielmożny arcybiskup oświadczył w tym względzie, że, gdy dotychczas posad pomocniczych czyli sukursalnych przy wymienionych kościołach ustanowionych, głównie na funduszach memoryjnych polega i posady te jako wyręczające w posłudze duchownej uważane być muszą, obsadzanie tychże do władzy kościelnej i nadal, tak jak dotąd, należeć powinno; dla ważności jednak do tych posad przywiązanej, przyrzeka JW. arcybiskup przed każdym obsadzeniem o życzeniach władzy rządowej się przekonać i takowe ile możności uwzględnić. Gdyby zaś fiskus, co pomimo istotnej potrzeby w archidiecezjach nigdzie dotąd nie nastąpiło, obok posad pomocniczych, przy wymienionych kościołach się znajdujących, rzeczywistą posadę parafialną z własnych uposażeń fundusów, natenczas rozporządzi JW. arcybiskup oznaczenie i ustalenie granic nowej parafii, a uwzględniając wszechstronnie potrzebę duchowną szczególnie parafian niemieckiego języka w ordynacji, z tego powodu wydać się mającej, przyzna zarazem z wdzięcznością król. fiskusowi, jako dobroczyńcy kościoła, prawo patronatu wraz z prawem prezentowania rządzący nowo utworzonej parafii.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(podp.) X. Przyłuski.

X. Jabczyński. dr. Richter.

Aulike.

(Dok. nast.)

W nrze 22 Staats-Anzeigera czytamy rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 stycznia r. b. dotyczące formy, jaka w petycjach stanów powiatowych winna być przestrzegana. Petycja takowa uchwaloną być powinna w tenże sam sposób, w jaki podług przepisów ordynacji powiatowej, wszelkie inne sprawy powiatu dotyczące stanowione bywają. Co się zaś tyczy treści petycji, takowa odnosić się może, pośrednio lub bezpośrednio, jedynie do spraw powiatu dotyczących, nie zaś do spraw odnoszących się do stosunków ogólnych kraju.

Berlin, 27 stycznia. Podług wiadomości nadeszłych tu dziś z Paryża, sprawa kongresu stanie się podobno w krótkim czasie głównym znów przedmiotem zajęcia tak dla polityków z rzemiosła jak i dla wielkiej publiczności. Cesarz Napoleon poczynił już podobno wspólnie z Anglią pierwsze starania, ażeby przekonać mocarstwa europejskie o konieczności kongresu. Czyli mu się uda wpoić w Austrię to przekonanie, rzeczą jest nader wątpliwą. Natomiast nie ulega żadnej prawie wątpliwości, że rząd pruski nie pokaże się w tej mierze trudnym, i jak po raz pierwszy okazał pochopność swą do udziału w kongresie,

podobnie i obecnie chętnie wysła i osłannika swego do Paryża.

— Pomiedzy projektami do ustaw, które z łona izby poselskiej na rozpoczętej sesji sejmowej wniesione będą, znajduje się ustawa dotycząca trybunału do rozpoznawania sporów kompetencyjnych czyli jurysdykcyjnych. Ustawa ta odnosi się wyłącznie do organizacji i postępowania rzeczonoego trybunału. Kwestya dotycząca istoty tegoż, będzie podobno przedmiotem drugiej ustawy, którą izba poselska na przyszłej dopiero sesji wnieść zamierza.

— W bardzo krótkim podobno czasie rozpocznie się przygotowana reorganizacja wojska pruskiego. Na początek rozporządziło już ministerstwo wojny, jak dzienniki tutejsze donoszą, utworzenie 10 nowych pułków jazdy.

— Czytamy w Zeitung für Nordd., że pogłoski obiegające o wystąpieniu ministra sprawiedliwości, pana Simons, z gabinetu, potwierdzają się; minister ten ma być bowiem bliskim zupełnej utraty wrozu. Jego następcą mianują pana Bernuth, prezydenta sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Wrocław, 27 stycznia. Rejencya tutejsza podała wczoraj do publicznej wiadomości, że zaraza rogaczyny ustąpiła już po wszystkich miejscach, gdzie się takowa ukazała. Miejsca te, otoczone przez dłuższy czas oddziałami wojska, uwolnione zostały od dotychczasowego, zupełnego odosobnienia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 stycznia. Zgodnie z wnioskami namiestnika Królestwa, pozwolił cesarz znajdującym się za granicą wychodźcom polskim, mianowicie: Juliuszowi Appel z żoną i z dziećmi, starozakonnemu Izakowi Wolnitzer, Anastazemu Kozickiemu, Eugeniuszowi Kaczkowskiemu i Franciszkowi Rybczyńskiemu powrócić do Królestwa Polskiego na zasadzie ukazu z dnia 17 maja 1856.

— Fotografia odniosła znów jeden tryumf i oczywistym dowodem usprawiedliwiła swoje nazwanie. W zakładzie p. Karola Beyera odbyto pierwszą próbę zdejmowania obrazów fotograficznych przy sztucznym świetle. Zysk z tego ulepszenia jest głównie widoczny przy zdejmowaniu obrazów fotograficznych w miejscach, gdzie światło dzienne albo bardzo mało oświetla przedmioty, albo gdzie wcale nie dochodzi, gdzie więc fotografią dotąd nie można się było posłużyć.

— Wkrótce ma wyjść rzecz o tańcach polskich p. Czerniawskiego; drzeworyty z rysunku Kostrzewskiego wykończa p. Dąbkiewicz.

— Coroczna wystawa ornatów itp. potrzeb kościelnych, wypracowanych ręką dam tutejszych, otwartą zostanie dnia 31 b. m. w pałacu hr. Augustów Potockich, na Krakowskim-Przedmieściu, i trwać będzie dni 10, co podobno najpiękniejszą będzie nagrodą dla zacnych pracownic.

FRANCYA.

Paryż, 25 stycznia. Z wielką niecierpliwością wycekiwano tutaj mowy od tronu królowej angielskiej przyznać jednak trzeba, że jej ukazanie się zawiodło w ogóle nadzieje; nie przyczyniła się ona pod żadnym względem do wyjaśnienia obecnych stosunków, choć potwierdziła mniej więcej to, co już od dawna było wiadomem. Nie objawiła ona żadnych wyjątkowo-sympatycznych uczuć dla Francji, owszem wyraził jej pod tym względem są dosyć chłodne. Najważniejszym w niej szczegółem jest bez wątpienia wyraźne wyrażenie zasady, że ludy włoskie mają same stanowić o swoim losie, że nikt nie będzie miał prawa narzucać im swęj woli, jako też nadziei, że zapewne sprawa włoska na drodze pokoju załatwioną zostanie; wszakże co do środków, jakich Anglia w drugim razie chwyciłaby się chciała, aby zasadę swoją utrzymać, również w jakim rozmiarze ową zasadę zastosować zamysła, niczemom się więcej nie dowiedzieli. W mowie od tronu nie ogłosiła jeszcze królowa zawarcia traktatu handlowego, nadmieniała tylko o toczących się układach, gdyż traktat ów podpisanym został przedwczoraj około 4tej po południu przez tymczasowego ministra spraw zewn. Baroche, jako też prawdopodobnie przez ministrów Rouher i Magne, ze strony francuskiej, ze strony angielskiej przez lorda Cowleya i Cobdena, którego ad hoc upoważnił Gladstone, angielski minister finansów. Ponieważ traktat ów będzie mógł uzyskać ratyfikację dopiero po przyjęciu przez parlament, przeto nie prędzej jak w początku przyszłego miesiąca będzie ogłoszonym, a zmiany wprowadzone w taryfie celną francuskiej będą miały moc obowiązującą dopiero od 1 lipca 1861. Ze torysowie w izbie panów i w izbie niższej ganić będą i zawarcie traktatu i politykę zewnętrzną gabinetu, a szczególnie stosunek do Francji, tego się każdy spodziewał i to zresztą niczem nie dowodzi; jest to ciągła i wieczna gra stronnictw, które chcą się dostać do władzy, a osiągnawszy ją mniej więcej toż samo by

czyniły co u przeciwników ganią. Odpowiedź Palmstonowa w izbie niższej o tyle jest ważną, że minister ten zaprzeczył wieści, jakoby Francja żądała zawarcia ścisłego traktatu politycznego, któryby miał na celu postawienie casus belli w razie jakiejś interwencji we Włoszech, przyznał jednak istniejącą między obydwojema rządami umowę na zasadzie, że w razie Włochom urządzić sprawy swoje wewnętrzne, jak są będą chcieli. — Tak we Włoszech jako i we Francji wielkie zrobiła wrażenie zmiana ministerstwa w Neapolu, a szczególnie przyczyna tej zmiany. Książę Filangieri podał się do dymisji, ponieważ rada gabinetowa na wniosek króla samego postanowiła, że w razie potrzeby, a mianowicie w razie powstania w Państwie papieskim, należy papieżowi dać pomoc wojskową. Takowa uchwała jest w chwili obecnej dość groźniejszą, że, mimo zarządzeń Giornale Roma, jakoby Marchie i Umbria były jak najmocniej przywiązane do rządu papieskiego i najspokojniejszą w świecie, prowincje te lada chwilę powstać mogą. Adres, podpisany przez ogromną liczbę mieszkańców tych prowincji, wręczony został wczoraj cesarzowi za pośrednictwem doktora Conneau; proszą, aby cesarz jak najusiłniej, aby ich wyzwolił z pod władzy, której ulegać muszą i której zwalić nie śmią z powodu obecności wojsk francuskich. Uporczywe odpieranie wszystkich reform wewnętrznych przez rząd papieski, wystąpienie cavourskiego ministerstwa, przyobiecana interwencja neapolitańska, wszystko to do najwyższego stopnia rozjątrza umysły w państwie Kościelnym; wysoka szlachta rzymska, podała wprawdzie, czemu się bynajmniej nie dziwimy, adres do papieża, okazujący mu współczucie, ale większa część owych książątek, które adres ów podpisały, starała się dodać później poniekąd poprawkę do owego adresu, w której oświadczają, że są wprawdzie za utrzymaniem władzy świeckiej papieża, lecz bynajmniej nie za jego swego nie wypowiadają co do obecnego sposobu postępowania owej władzy. Rząd papieski bardzo był zadowolony, gdyby się pozbył Francuzów z Rzymu; sądzi bowiem, że pięć tysięcy wojska najemnego, w większej części Niemców, które już zebrał, zdoła utrzymać porządek w mieście, ale tutaj w kołach politycznych jest przekonanie, że jakiegokolwiek byłoby życzenia papieża, cesarz Napoleon pod żadnym warunkiem z Państwa papieskiego załogi swej nie cofnie. Może Francuzi w pewnych okolicznościach miasto Rzym opuszczą, ale nigdy nie wyjdą tak daleko z Civita Vecchia, którą ich inżynierzy na wielką i silną fortecę zamienili. Jeden z dzienników twierdzi, że cesarz Napoleon jest przekonany, iż w całym państwie Kościelnym wkrótce wybuchnie powstanie, jeśli rząd copędzej nie wysłucha życzeń i w magań mieszkańców; w czasie powstania wojsko francuskie będzie miało rozkaz utrzymania li tylko porządku i zapobieżenia gwałtom, niewdając się w politykę; jeśliby papież opuścił swoje państwo, natenczas cesarz utrzymując jego zwierzchnictwo ogłosi konstytucję i kodeks Napoleona dla państwa Kościelnego a przeprowadziwszy potrzebne reformy, zawięże papieża do powrotu. — Minister Thouvenot objął wczoraj wieczorem ministerstwo swoje. — Nacysus papieski miał przedwczoraj posłuchanie u cesarza, które dwie godziny trwało. — Rozeszła się wczoraj wiadomość o przybyciu Cavoura do Paryża; wiadomość ta okazała się przedwczesną, ale niewątpliwą w tych dniach spodziewać co się należy. — Dnia przyszłego miesiąca sprzedawanymi będą przez publiczną licytacją dobra Monceau, należące do Lamartina, ocenione na milion franków.

Paryż, 26 stycznia. Na giełdzie obiegają pogłoski, że papież ma zwołać concilium.

WŁOCHY.

Radość mieszkańców Piemontu z powodu powrotu hrabiego Cavour do ministerstwa jest powszechną. W Turynie akademicy urządzili 21 stycznia uroczysty pochód, przyczem wśród wiatów na Wiktora Emanuela, Garibaldi i Cavoura, wręczono nowemu premierowi ministerstwa adres zaufania. Cavour w odpowiedzi swojej powiedział pomiędzy innemi: „Wielkie jeszcze przeszkody zwalczyć powinniśmy; oczy Europejczyków są na nas zwrócone; lecz zdrowemu rozsądkowi i miłości ojczyzny uda się przezwyciężyć te przeszkody pod sztandarem Wiktora Emanuela.“ W Bononii Ferrarze, Ravennie, Forli, Modenie i Parmie obchodzono wstąpienie Cavoura do gabinetu świetnymi illuminacjami. Wszakże znalazło się kilku gubernatorów prowincji, którym wybór Cavoura nie przypadł do smaku, i którzy dla tego podali się do dymisji. — Gazette de Savoie donosi, iż Piemont ma obecnie wystawić 130,000 wojska; dodawszy do tego kontyngens z poboru r. 1860, który z starych i nowych prowincji razem wynosi 25,000 rocznie, wojsko piemonckie wynosić będzie 155,000 nie licząc ochotników.

Podług wiadomości z Rzymu z 21 stycznia,

wojsku papieskiem szerzy się dezercja coraz bardziej, kardynał Antonelli przymuszonym jest spro-
wadzać coraz więcej austriackich żołnierzy; do 19
stycznia w samej Ankonie wylądowało 4000 przebra-
nych Austriaków, których natychmiast obleczone w
papieskie mundury. — Dziennik urzędowy Giornale
Roma z 17 stycznia oświadcza, iż w Marchiach
nie tylko nie zdarzają się demonstracje przeciw rządowi
papieskiemu, lecz owszem niewątpliwie objawiają się
znaki ich przywiązania i wierności dla Stolicy apo-
stolskiej, tak dalece, iż nietylko duchowne korpora-
cje, lecz reprezentanci gmin i prowincji i obywatele
wszelkich stanów złożyli adresa w tym duchu napi-
sane u stóp tronu Jego Świątobliwości. — Wojsko
papieskie rozstawione jest w następujący sposób: w
Pergin znajduje się 4000 Szwajcarów, w Macerata
4000 Niemców, w Ankonie 2000 „papalini” (żołnie-
rzy papiescy), w Urbino 1000, i tyleż w Pesaro;
w Rzymie znajduje się tylko mały oddział papieskich
północnych. — W ostatnich dniach Ojciec święty był
cierpiącym, lecz pomimo nalegań generała Goyon
de Grammont nie chciał porzucić się francu-
zkiej pomocy. — W skutek żywój nader
ciężkiej choroby, w gronie kardynałów, prefekt
regacji biskupów i zakonników kardynał della
Rocca podał się do dymisji.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 stycznia. Kr. komisja naboru wojska dla mia-
steczka Poznań wydała pod datą 21 b. m. następujące obwie-
stzenie:

„Wyzywają się rezerwiści i landwerzysci pierwszego powoła-
nia, którzy tu w Poznaniu zamieszkują lub przebywają, a przy
nastąpieniu powołaniu pod chorągwie z powodu stę-
żnienia domowych na uwzględnienie liczyć chcą, ażeby się
podania swymi dostatecznie uzasadnionymi aż do dnia 8
lutego r. b. w magistracie tutejszym zgłosili, gdyż na później-
sze wnioski żaden wzgląd mian nie będzie. Rozpoznanie
podania reklamacyjnego nastąpi przy rewizji kantonistów od
dnia 11 do 17 lutego r. b. w południe o godzinie 12 w domu
kantonistowskim przy ulicy Fryderykowskiej pod nr. 28 po-
łożym, gdzie interesentom oraz dozwolono osobiście zgło-
sić się.”

Dnia 24 stycznia o godzinie 7 m. 5 z rana pokazał się
południowej stronie Wrocławia meteor na wysokości 15 sto-
pni od poziomu. Przebiegał w kierunku zachodnio-wschodnim,
owocnie z ziemią, w dość wolnym biegu, bo w pięciu se-
kundach nie przebiegł więcej niż 20 stopni. Jądro miało
kształt nogi (beinförmig), średnica onegoż była 2 minuty, blask
niebieski, miał miotłę z iskier złożoną, jakoby rakietą;
jak widzieliśmy ani słyszano ażeby rozpręki się gdziekolwiek
interesie nauki byłoby pożądanym, aby jeżeli ktokolwiek
w Poznaniu obserwował meteor pomieniony, tenże zechciał
nam udzielić rezultat swych spostrzeżeń.

Z Krotoskiego, 24 stycznia. Jak wiadomo przeciwko wnio-
skowi dziedzica wsi Borzęcickiej, aby nazwę tej wsi dotych-
czasową zmienić na nazwę Radenz, podana została dnia 18
grudnia r. z. przez proboszcza miejscowego, dozorę kościelny
szkół, oraz urząd gminny protestacja do królewskiej re-
jencji, na którą lubo dnia 10 stycznia listem zarekomendo-
waliśmy ponowioną została, aż po datę dzisiejszą odpowiedź
nam nie nadeszła. Zaczem proboszcz miejscowy i parafianie
przesłali nową protestację przez siebie podpisaną a trzema
świadkami opatrzoną, której brzmienie dosłownie poniżej na-
stępuje:

Borzęcicki pod Koźminem, dnia 22 stycznia 1860. Para-
fianie Borzęcickie protestują przeciw zmianie nazwy Bor-
zęcickiej na nową nazwę Radenz.

Królewska Przeświecona Rejencyo!
Czytamy w nrze 2 Dziennika Urzędowego z dnia 10 m. b.
następujące obwieśnienie kr. prześwieconej rejencji z dnia 29
grudnia r. z. nr. 16:

„Wsi Borzęcickiej w powiecie krotoszyńskim przez Naj-
wyższy rozkaz z dnia 7 listopada r. b. zamiast tegoż
nazwiska nadane zostało nazwisko Radenz.”

Wiadomo nam, że przychodzącemu temu wsi Borzęcickiej,
mianem nowem Radenz sprzeciwił się z góry tak urząd
gminny tejże wsi, jak dozorę kościelny i szkoły, w protesta-
cji z dnia 18 grudnia r. z. i z dnia 10 b. m. do kr. prześwie-
conej rejencji podanej; z tem wszystkiem my, parafianie parafii
Borzęcickiej, niepośledni jeszcze w tej sprawie głos zajmujemy,
boć to przeważaniem Borzęcickiej nazwą Radenz nasze odwie-
czne moralne i materialne dziedzictwo jak najdotkliwiej na-
ruszonem się nam być widzi.

Podnosząc zatem uroczysty nasz głos przeciw przemianie nazwy
wsi Borzęcickiej na nową jakąś nazwę Radenz, powtarzamy
przedewszystkiem z góry protestację, którą urząd gminny,
dozorę kościelny i szkoły, pod d. 18 grudnia r. z. kr. prze-
świeconej rejencji przesłał, a która w głównej ośniewie brzmi
jak następuje:

- 1) Borzęcickiej nie są samą li dworcem pałacowym, albo
leśniczostwem, czy cegielnią lub karczmą, które to za-
kłady na wniosek właściciela nazwę swą zmieniać mo-
gą; Borzęcickiej jest to wieś jedna z najdawniejszych
w Prowincji, złączona też o tyle z historią, że w wie-
ku XVI polscy Aryanie (Socynianie) tu osiedli i kościół
zabrali; liczy nadto, prócz kościoła i szkoły, przeszło
30 wiejskich gospodarzy. Ostatni zostali wprawdzie
przy regulacji stosunków dworskich i włościańskich po
roku 1840 ze wsi samej wyrugowani, przeciw wszystkim
na niwach (territorium) Borzęcickiej odbudowani, probo-
stwo zaś i szkoła zatrzymały swe zabudowania i role
jak dawniej, we wsi samej. Z powyższego więc jasno
się wykazuje, iż kr. szambelan pan hrabia Juliusz Ra-
doliński, jako obecny dziedzic dóbr Borzęcickiej, nie był
uprawnionym do podania jednostronnego wniosku
o zmianę nazwy, że raczej i reszta interesentów, tj. wię-
kszy gospodarze, probostwo i szkoła na podobną zmianę
swe powinni byli dać zezwolenie.
- 2) Wtedy tylko nazwa osady zmieniona być może na wnio-
sek dziedzica, gdy tenże wyłącznym czyli jedynym tej-
że jest właścicielem, a nie jeszcze trzecie osoby jako
współwłaściciele konkurują.
- 3) Wszelkie hipoteki, recessa i inne publiczne dokumenta
są wygotowane pod nazwą Borzęcickiej, jak akta hypo-
teczne kr. sądu powiatowego w Krotoszynie i recessa
kr. jen. komisji w Poznaniu dowodzą; w skutek prze-
chodzenia nazwiska tego w Radenz, nieobliczone musia-
łyby powstać w sprawach zamieszanie, a przez przepi-
sanie publicznych ksiąg wyniknęłyby koszty, do których
my znać się nie chcemy.
- 4) Nazwisko Borzęcickiej nie samą tylko wsi służy, ale
razem jest nazwiskiem całej parafii; pieczęć kościelna
nasi napis: „Sigillum Ecclesiae Parochialis Borzęci-
censis.”

My, podpisani parafianie, podzielać w zupełności powyż-
sze przyczyny, oświadczamy zarazem, że kr. szambelan pan
hrabia Juliusz Stanisław Radoliński żadnego zgoda nie miał
prawa wnosić na własną rękę, bez nas, parafian, o zmianę
nazwy Borzęcickiej, bo nazwa ta Borzęcickiej i do nas, para-
fian, należy.

Fundacja kościoła w Borzęcickach odległych sięga wie-
ków, już w roku 1649 ówczesny kościół filialny do rzędu ko-
ściołów parafialnych wyniesionym został, a w dokumencie
erecyjnym proboszcz zowie się wyraźnie: „Parochus Borzęci-
censis”, a kościół „Ecclesia Borzęcicensis”, parafia nie zwała
się też nigdy inaczej i zwać nie może w przyszłości, jak
„Parafia Borzęcicka”.

Za nazwą Borzęcickiej przemawia więc historia, przemawia
wiek bardzo szacowny, za wymyśloną zaś nazwą Radenz, nie
nie przemawia prócz uprzedzenia może.

W Borzęcickach chrzcili się, w Borzęcickach ślub brali,
w Borzęcickach chowali się nadziadowie nasi; szanując po-
piół przodków naszych, szanować chcemy i tę drogą po nich

spuściznę kościoła parafialnego w Borzęcickach; samo wspo-
mnienie lub wymówienie nazwy Borzęcickiej, rozciąga przed
nami różne radosne i krwawe dole ojców naszych; chcąc nas
poznać nazwiska tego, byłoby to samo co chcąc nam wy-
drzeć wszelką tradycję miejsc i ludzi, a przecież każda tra-
dycja wszędzie i zawsze przechowywana i szanowana bywa.

Najjaśniejszy z łaski Bożej nam miłoścowi panujący Król
i Pan, o którego rychłe wyzdrowienie pokorne do Pana Za-
stępów zanosim modły, rozkazać jak najlaskawiej raczył, aby
wszelkie starożytności zabytki szanowane były; kr. prześwie-
cona rejencya nie zechce przecież rozkazu tego Najwyższego do
samyh tylko odnosić murów, które mimo skrzętniej opieki
ludzikiej z czasem się rozpadną i rozpaść muszą, ale także
opiekuncze swe oko raczy zwrócić i na starożytne, history-
czne miejsc nazwy, boć nazwy te jak wymownymi są świad-
kami wszelakich zdarzeń tak i niezatartymi pomnikami, z któ-
rych tegocześni i potomni częstokroć więcej zaczerpną wie-
domości i oświecenia, aniżeli ze śpizowych i kamiennych po-
sągów.

W szczególności zaś my, właściciele zagrod w Borzęcicz-
kach, jak najmocniej protestować musimy, aby nowa na-
zwa Radenz i do przeważania naszych siedzib odnosić się
miała.

Jako gospodarze wolni, nie jesteśmy dzisiaj żadnym zgoda
względem z dworem w Borzęcickach powiązani; dzisiaj na
głurostwach naszych 20 morgowych jesteśmy równie dziedzic-
kami, jak panowie rozległych majątków; z tego wywodzi się
pytanie zasadnicze, czy właściciel większy właścicielowi mniej-
szemu zmianę nazwy posesyi jego narzucić może? Otóż odpowia-
dając na to pytanie, zaprzeczamy jak najuroczyściej, aby kr.
szambelan hr. Radoliński był uprawnionym do zawnieśkowania,
bez naszego przyzwolenia, o zmianę nazwy wsi Borzęcickiej na nową
nazwę Radenz, kiedykolwiek nasze gospodarstwa pod tytułem
Borzęcickiej w księdze wieczystej są zapisane; zaprzeczamy rów-
nież, aby władze administracyjne upoważnione były do popierania
u tronu takowego wniosku bez wiedzy i woli naszej. Chciał
pan hrabia dla dworca i folwarku swego o dogodniejsze nad
nazwę Borzęcickiej postarać się nazwisko, mógł z Bogiem
uczynić, ale pod zachęty swoje nie mógł podciągać byt ani
nas gospodarzy, ani kościoła i szkoły, ani nareszcie parafii
całej.

My więc gospodarze z jednej, a w ogóle parafianie Bor-
zęcickiej z drugiej strony protestujemy niniejszemu, jak najwy-
raźniej i najuroczyściej w obec Boga w Trójcy św. jedynego,
w obec wszystkich ludzi, którym na tem zawisło, w obec kr.
prześwieconej rejencji, jako naszej najbliższej i najwyższej
zwierzchności, naprzeciw zmianie nazwy wsi Borzęcickiej na
nową nazwę Radenz.

Spodziewamy się po znaniej wszechstronnej sprawiedliwości
kr. prześwieconej rejencji, że protestację tę z samego prawa
słuszności uwzględni i następnie c taką Najwyższego rozkazu
deklaracją postarać się raczy:

- 1) że dwór i folwark p. hr. Juliusza Stanisława Radoliń-
skiego zamiast nazwy dotychczasowej Borzęcickiej, w
przyszłości nazwę Radenz ma nosić, że zaś
- 2) kościół, szkoła, wieś sama, pozostają przy dawniej swej
wiekopomnej nazwie Borzęcickiej.

W okazywaniu najlaskawiej odpowiedzi, prosimy takową
na ręce proboszcza Wielm. Imci księdza Wittan w Borzęcicz-
kach przesłać.

Z najgłębszym uszanowaniem
Parafianie parafii Borzęcickiej.

Do
kr. Prześwieconej Rejencji
wydz. wew. w Poznaniu.

— Pewien badacz starożytności we Wenecji, napotkał
między rupieciami pergamin zaślubny, z którego wyczytał
słowa pisane ręką nieszczęśliwego doży Marino Falieri, który
nadmieniał, iż on sam w przedśionku kościoła św. Marka na
miejscu dokładnie w tym piśmie oznaczonym, zakopał milion
złotych cekinów. Ta okoliczność, że istotnie za rządów Falie-
rego znikła gdzieś znaczna ilość pieniędzy ze skarbu, dodaje
niejakiej wiary temu odkryciu. Prawdą jest, że ów starożytnik
który tę wzmiankę wyczytał z pergaminu, zawiadomił władzę
o swoim odkryciu, i że w tym celu w obecności wyznaczo-
nej komisji, robiono poszukiwania. Lecz skarbu tego wcale
nie znaleziono.

Korzystny abonament na muzykalia

z premią muzyczną
w wielkim

Instytucie pożyczalni muzykaliów

Ed. Bote i G. Bock

królewskich nadwornych liwerantów
muzykaliów

Poznań, ulica Wilhelmowska 21.

Skład muzykaliów utrzymuje się
ciągle w komplecie. Wszelkie nowo-
ści można nabyć lub pożyczyć. [171]

W księgarni Ludwika Merz-

bacha w Poznaniu są do nabycia:

„Życie Rozalii siostry miłosier-

dzia. 1 1/3 tal.

„Respondek, X. Przemowa przy ślubie

Józefa Lipskiego z Antoniną Kocz-

rowską. 10 sgr.

„Złota, Piotr, X. Żywoty Świętych ze-

brane na każdy dzień całego roku.

Wydanie X. K. Maniewskiego. Ze-

sztyt po 10 sgr. Wyszło już 9 po-

sztytów.

„Smigielska, J. Obrazki z życia święto-

bliwych i bogobojnych Polaków i Po-

lek, ofiarowane młodemu wiekowi.

25 sgr., z rycinami 1 1/3 tal., z rycin.

i opr. 1 1/2 tal.

Wasilewski, część Matce Boskiej Ostro-
bramskiej. 15 sgr.

Wilant, X. H. Kazania świąteczne, pa-
syonalne i przygodne. 3 tal.

Wilczek, X. J. Rocznik II kazań na
święta uroczyste całego roku. 2 tal.

Wspomnienie o Annie Maryi Taigi. 6
sg.

Życie Najświętszej Panny. 20 sgr.

Żywot św. Alojzego Gonzagi. 7 1/2 sgr.

Żywot św. Patrycjusza. 2 1/2 sgr.

Żywot cierpliwiej Heleny, córki króla
Antoniusza. 2 1/2 sgr.

Życie św. Wita. 7 1/2 sgr.

Żywoty św. Młodzieńców. 7 1/2 sgr.

Żywoty św. Chłopców. 9 sgr.

Żywoty św. Dziewcząt. 12 sgr.

Koran. Przekład z arabskiego popra-
wiony, uzupełniony i objaśnieniami
powiększony J. M. T. Bucackiego.

Z dodaniem życia Mahometa. 2 tomy.
6 2/3 tal.

Zeloni, A., dowodne odpowiedzi na za-
rzuty przeciw kościołowi katolickie-
mu, pomieszczone w 6 rozprawach.

Tłóm. X. Nowicki Z. K. 1 1/3 tal.

Przenosząc handel
mój na własny grunt, sprzedaje
część **zapasów mych ce-**
gieł przy ulicy Szyperskiej nr. 13
po znacznie niższych cenach.

Poznań.
[164] **A. Krzyżanowski.**

Wyprzedaż sądowa.

W skutek postanowienia królewskiego
tutejszego sądu powiatowego ma być
skład mebli **do masy konkur-**
sowej Meyera Cohna należą-
cej, położony przy **Starym Ryn-**
ku nr. 55, a składający się

z mebli mahoniowych, brzo-
zowych i olszowych wszel-
kiego gatunku, mebli wyście-
łanych i zwierciadeł

pod moim kierownictwem **po zni-**
żonych cenach wyprzedany.

Podając to do wiadomości szanownej
publiczności donoszę, że wyprzedaż roz-
pocznie się w poniedziałek dnia 30
stycznia.

Lipschitz,
tymczasowy zarządca Cohna
masy konkursowej.

Zdatnego pod każdym względem
organistę wskaże ekspedycja Dzien-
nika Poznańskiego. [166]

Wszelkie obstalunki na **białe**
szycie wykonywa po jak najtańszych
cenach

Helena Schroetter
[163] Wrocławska ulica nr. 19.

Zdatnego **kowala** do dóbr wiek-
szych rekomenduje **J. Bystrzycki**

w handlu żelaznym przy ulicy
[170] Szerokiej nr. 26 w Poznaniu.

Nauczycielka, posiadająca je-
zyk polski, francuski i niemiecki do-
kładnie, oraz we wszystkich innych wie-
domościach uzdatniona, poszukuje miej-
sca zaraz lub od Wielkiejnocy. [169]

 **Dominium Wielkie Srocko**
pod Czempinem ma **krowy**
do wydzierżawienia od 1go
kwietnia r. b. O warunkach dowiedzieć
się można w miejscu. [291]

Wiatrak holenderski jest
do wydzierżawienia od s. Wojciecha r. b.
w majątności Miłosławskiej. [150]

Karmelków z lukrecyi po-
dług przepisu dra Galewskiego wyrabia-
nych, powierzyłem **główny skład**
cukiernikowi panu **J. Freundt** w
Poznaniu, przy placu Wil-
helmowskim nr. 8, na co ni-
niejszemu zwracam uniżenie uwagę. Kar-
meki powyższe wyrabiane z Succus Li-
quiritiae dokładnie według przepisu
dra Galewskiego uzyskały w
krótkim czasie znaczny rozgłos, gdyż
takowe dla ich uśmierającego i łag-
odnie skutkującego działania na wszel-
kie bóle gardłowe i kaszle polecić mo-
żna. Setne chlubne świadectwa mogą
być przedłożone, karmelki te odzna-
czają się przed wszystkimi innemi do-
tąd wysławianemi karmelkami piersio-
wemi. **Fabryka karmelków**
R. Büttnera w Berlinie. [80]

Lejarnia żelaza i fabryka machin H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu.

Odwołując się do ogłoszenia mego z dnia 20 października r. z. w którym doniosłem o otwarciu nowej mego Lejarni żelaza, mam zaszczyt podać niniejszym do powszechnej wiadomości, że i warsztat mój mechaniczny z ulicy Koźziej przeniosłem do nowego zakładu, a zaopatrzwszy go w nowe maszyny pomocnicze i na większą urządziwszy skalę, kierunek jego naczelnym powierzyłem zdolnemu, tak teoretycznie jak praktycznie wykształconemu inżynierowi cywilnemu, biegłemu w konstrukcyi tak machin w ogóle, jak mianowicie także w budowie młynów wszelkiego rodzaju. Podejmuję odtąd, oprócz zwyczajnych machin rolniczych, także budowę machin parowych, młynów, olejarni, tartaków, pomp, pras i tym podobnych urządzeń mechanicznych, osobliwie z przemysłem rolniczym ściślejszy związek mających, ofiarując także usługi zakładu mego do wykonywania wszelkich zmian i reparacyi w zakładach i maszynach tego rodzaju.

Lejarnia żelaza, przetwarzająca tylko najlepszy surowiec szkocki, dostarcza nie tylko odlewów i części do machin podług modeli własnych lub nadsyłanych, ale także wszelkich innych tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych artykułów, jako to: schodów, balkonów, krat, nagrobków, krzyżów, filarów, rur, drzwi i bram, rusztów, części płużnych, buksów, płyt różnego rodzaju itp.

Poznań w styczniu 1860.

H. Cegielski.

WYPRZEDAŻ.

Od dnia 26 t. m. począwszy, rozpocznie się wyprzedaż części win rozmaitych w najlepszych gatunkach za gotówkę po zniżonych ale stałych cenach w handlu

J. Griesingiera, w Bazarze.

Poznań dnia 23 stycznia 1860.

[125]

Niniejszem pozwalam sobie uniżone doniesienie, iż z dniem dzisiejszym obok mego od lat dziesięciu istniejącego handlu cygar i tytoniu także

skład towarów korzennych

urządziłem.

Stojąc w stosunkach z najpierwszymi domami handlowymi tak w kraju jako i za granicą, zaopatrzylem takowy w wyborowe gatunki wszelkich doń należących artykułów, a poczyniwszy przytem stosowne urządzenie w moim lokalu, pochlebiam sobie, iż pod każdym względem Szanowną Publiczność zadowolę i zaufanie, jakim mnie dotychczas zaszczycała, nadal przy powiększonym handlu zaskarbić potrafię.

Przyrzekając ceny umiarkowane, towar dobry a usługę skora, polecam zakład mój łaskawemu uwzględnieniu.

Gniezno, w styczniu 1860.

A. Wierzbicki

ulica Tumska nr. 33.

[161]

Cukiernia Emila Kulaszewskiego w Bydgoszczy

przy ulicy Gdańskiej nr. 488

połącza Szanownej Publiczności jak naj-
uniżeniej

wszelkie towary cukiernicze,

jako też piramidy, torty, baumkuchy itp.,
które albo ma w zapasie, albo na za-
mówienia sumiennie w najgustowniej-
szych deseniach i po umiarkowanych
cenach najakuratniej wykonywa. [105]

Winiarz, Polak, opatrzone w dobre
świadczenia, znajdzie miejsce od ś. Woj-
ciecha w majątności Miłostawskiej. [149]

Farbiernia rękawiczek glansowanych.

Rękawiczki glansowane farbują się
bardzo pięknie we wszelkich kolorach,
podług zupełnie nowej metody, para po
2 1/2 sgr. u

Adolfa Sieburg

farbierza materyi wełnianych i jedwabnych
na Chwaliszewie 96, przy moście. [168]

Konieczny i wszelkie in-
ne nasiona kupują i sprzedają

L. Kronthal i Lewy
przy Starym Rynku 94.

[140]

Królewsko-Pruskich uprzywilejowa-
nych kropli Dr. Davidsona na bez-
zwłoczne uśmierzenie bólu
zębów dostać można u Józefa Wa-
che w Poznaniu przy Rynku nr. 73.

Główny skład tychże znajduje się
w Wrocławiu u pana J. Luft
Herrenstrasse nr. 27. [162]

Dnia 25 t. m. zginął na drodze od
Bazaru do ulicy Fryderykowskiej nr. 23,
albo też na wałach od ulicy Królew-
skiej do Fryderykowskiej nr. 23 ze-
garek złoty, na którym był pie-
sek z emalii. Oddawca takowego od-
bierze stosowną nagrodę.

Poznań, ulica Fryderykowska nr. 23
na pierwszym piętrze. [173]

Farbiernia kapeluszy słomianych.

W mojej farbierni farbują się od dziś
kapelusze słomiane jak najpiękniej i jak
najtaniej. Kapelusze przytem przycho-
dzą do formy, a na żądanie mogą być
i odnowione.

Adolf Sieburg

farbierza materyi wełnianych i jedwabnych,
na Chwaliszewie 96, przy moście. [167]

Przybyli do Poznania.

Dnia 28 stycznia.

Bazar: Właśc. dóbr Czarliński z Chwarzna,
Lubiński z Kąkacy, Wierzbicki ze Sta-
rego, Brodnicki z Nieświatowic, Sulimski
z Domanina, Mańkowski z Podola.

Pod Czarnym Orłem: Właśc. dóbr Brzeski
z Iabłkowa.

Myliński Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr
hrabia Grabowski jun. z Grylewa, Martini
z Dębowa, pani hr. Grabowska i pani hr.
Tyszkiewicz ze Siedlica.

Buscha Hotel Rzymski: Prokurator Hellhoff
ze Srodzy.

Oehmiga Hotel Francuski: Pełn. jen. Tramp-
czyński i panna Trampczyńska ze Zanie-
myśla, panna Iaraczewska z Iaraczewa, ob.
Klug z Mrowina.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Chełkowski
z Kuklinowa, Sławski z Komornik, pani
Koczorowska z Piotrkowic, panna Cassius
z Raciborza.

Hotel Paryski: Właściciel dóbr Suchorzewski
z Puszczykowa, handl. zboża Hernauer i
Reinhardt z Drezna, naucz. Dębiński z Kle-
szewca.

Hotel Berliński: Właśc. dóbr Witte z żoną
z Bogdanowa, Werner z Hali, fabr. Wag-
ner z Legnicy.

W mieszkaniu prywatnem: Właściciel dóbr
Doliwa z Kr. Polskiego, ulica Berlińska nr.
31; ogr. Maliński z Ottorowa, handl. Ale-
xander z Wolsztyna, ob. Fabian z Dzieka-
nowic, św. Marcin 14.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 28 stycznia.

Zyto: wyższe ceny żądano, na st. - luty
luty-marz. 39 1/2, pl. 40 1/2, na wiosenną
stawę 40 1/2, 39 1/2, tal. pl. Okowita: cen-
niezmienione, w miejscu bez beczki 15 1/2,
z beczką na st. 16 pl. 16 1/2, 17 1/2, luty-
marz. 16 1/2, 17 1/2, kw. maj 17-18
tal. 17 1/2, 18 1/2, 19 1/2, 20 1/2, 21 1/2, 22 1/2, 23 1/2, 24 1/2, 25 1/2, 26 1/2, 27 1/2, 28 1/2, 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2, 101 1/2, 102 1/2, 103 1/2, 104 1/2, 105 1/2, 106 1/2, 107 1/2, 108 1/2, 109 1/2, 110 1/2, 111 1/2, 112 1/2, 113 1/2, 114 1/2, 115 1/2, 116 1/2, 117 1/2, 118 1/2, 119 1/2, 120 1/2, 121 1/2, 122 1/2, 123 1/2, 124 1/2, 125 1/2, 126 1/2, 127 1/2, 128 1/2, 129 1/2, 130 1/2, 131 1/2, 132 1/2, 133 1/2, 134 1/2, 135 1/2, 136 1/2, 137 1/2, 138 1/2, 139 1/2, 140 1/2, 141 1/2, 142 1/2, 143 1/2, 144 1/2, 145 1/2, 146 1/2, 147 1/2, 148 1/2, 149 1/2, 150 1/2, 151 1/2, 152 1/2, 153 1/2, 154 1/2, 155 1/2, 156 1/2, 157 1/2, 158 1/2, 159 1/2, 160 1/2, 161 1/2, 162 1/2, 163 1/2, 164 1/2, 165 1/2, 166 1/2, 167 1/2, 168 1/2, 169 1/2, 170 1/2, 171 1/2, 172 1/2, 173 1/2, 174 1/2, 175 1/2, 176 1/2, 177 1/2, 178 1/2, 179 1/2, 180 1/2, 181 1/2, 182 1/2, 183 1/2, 184 1/2, 185 1/2, 186 1/2, 187 1/2, 188 1/2, 189 1/2, 190 1/2, 191 1/2, 192 1/2, 193 1/2, 194 1/2, 195 1/2, 196 1/2, 197 1/2, 198 1/2, 199 1/2, 200 1/2, 201 1/2, 202 1/2, 203 1/2, 204 1/2, 205 1/2, 206 1/2, 207 1/2, 208 1/2, 209 1/2, 210 1/2, 211 1/2, 212 1/2, 213 1/2, 214 1/2, 215 1/2, 216 1/2, 217 1/2, 218 1/2, 219 1/2, 220 1/2, 221 1/2, 222 1/2, 223 1/2, 224 1/2, 225 1/2, 226 1/2, 227 1/2, 228 1/2, 229 1/2, 230 1/2, 231 1/2, 232 1/2, 233 1/2, 234 1/2, 235 1/2, 236 1/2, 237 1/2, 238 1/2, 239 1/2, 240 1/2, 241 1/2, 242 1/2, 243 1/2, 244 1/2, 245 1/2, 246 1/2, 247 1/2, 248 1/2, 249 1/2, 250 1/2, 251 1/2, 252 1/2, 253 1/2, 254 1/2, 255 1/2, 256 1/2, 257 1/2, 258 1/2, 259 1/2, 260 1/2, 261 1/2, 262 1/2, 263 1/2, 264 1/2, 265 1/2, 266 1/2, 267 1/2, 268 1/2, 269 1/2, 270 1/2, 271 1/2, 272 1/2, 273 1/2, 274 1/2, 275 1/2, 276 1/2, 277 1/2, 278 1/2, 279 1/2, 280 1/2, 281 1/2, 282 1/2, 283 1/2, 284 1/2, 285 1/2, 286 1/2, 287 1/2, 288 1/2, 289 1/2, 290 1/2, 291 1/2, 292 1/2, 293 1/2, 294 1/2, 295 1/2, 296 1/2, 297 1/2, 298 1/2, 299 1/2, 300 1/2, 301 1/2, 302 1/2, 303 1/2, 304 1/2, 305 1/2, 306 1/2, 307 1/2, 308 1/2, 309 1/2, 310 1/2, 311 1/2, 312 1/2, 313 1/2, 314 1/2, 315 1/2, 316 1/2, 317 1/2, 318 1/2, 319 1/2, 320 1/2, 321 1/2, 322 1/2, 323 1/2, 324 1/2, 325 1/2, 326 1/2, 327 1/2, 328 1/2, 329 1/2, 330 1/2, 331 1/2, 332 1/2, 333 1/2, 334 1/2, 335 1/2, 336 1/2, 337 1/2, 338 1/2, 339 1/2, 340 1/2, 341 1/2, 342 1/2, 343 1/2, 344 1/2, 345 1/2, 346 1/2, 347 1/2, 348 1/2, 349 1/2, 350 1/2, 351 1/2, 352 1/2, 353 1/2, 354 1/2, 355 1/2, 356 1/2, 357 1/2, 358 1/2, 359 1/2, 360 1/2, 361 1/2, 362 1/2, 363 1/2, 364 1/2, 365 1/2, 366 1/2, 367 1/2, 368 1/2, 369 1/2, 370 1/2, 371 1/2, 372 1/2, 373 1/2, 374 1/2, 375 1/2, 376 1/2, 377 1/2, 378 1/2, 379 1/2, 380 1/2, 381 1/2, 382 1/2, 383 1/2, 384 1/2, 385 1/2, 386 1/2, 387 1/2, 388 1/2, 389 1/2, 390 1/2, 391 1/2, 392 1/2, 393 1/2, 394 1/2, 395 1/2, 396 1/2, 397 1/2, 398 1/2, 399 1/2, 400 1/2, 401 1/2, 402 1/2, 403 1/2, 404 1/2, 405 1/2, 406 1/2, 407 1/2, 408 1/2, 409 1/2, 410 1/2, 411 1/2, 412 1/2, 413 1/2, 414 1/2, 415 1/2, 416 1/2, 417 1/2, 418 1/2, 419 1/2, 420 1/2, 421 1/2, 422 1/2, 423 1/2, 424 1/2, 425 1/2, 426 1/2, 427 1/2, 428 1/2, 429 1/2, 430 1/2, 431 1/2, 432 1/2, 433 1/2, 434 1/2, 435 1/2, 436 1/2, 437 1/2, 438 1/2, 439 1/2, 440 1/2, 441 1/2, 442 1/2, 443 1/2, 444 1/2, 445 1/2, 446 1/2, 447 1/2, 448 1/2, 449 1/2, 450 1/2, 451 1/2, 452 1/2, 453 1/2, 454 1/2, 455 1/2, 456 1/2, 457 1/2, 458 1/2, 459 1/2, 460 1/2, 461 1/2, 462 1/2, 463 1/2, 464 1/2, 465 1/2, 466 1/2, 467 1/2, 468 1/2, 469 1/2, 470 1/2, 471 1/2, 472 1/2, 473 1/2, 474 1/2, 475 1/2, 476 1/2, 477 1/2, 478 1/2, 479 1/2, 480 1/2, 481 1/2, 482 1/2, 483 1/2, 484 1/2, 485 1/2, 486 1/2, 487 1/2, 488 1/2, 489 1/2, 490 1/2, 491 1/2, 492 1/2, 493 1/2, 494 1/2, 495 1/2, 496 1/2, 497 1/2, 498 1/2, 499 1/2, 500 1/2, 501 1/2, 502 1/2, 503 1/2, 504 1/2, 505 1/2, 506 1/2, 507 1/2, 508 1/2, 509 1/2, 510 1/2, 511 1/2, 512 1/2, 513 1/2, 514 1/2, 515 1/2, 516 1/2, 517 1/2, 518 1/2, 519 1/2, 520 1/2, 521 1/2, 522 1/2, 523 1/2, 524 1/2, 525 1/2, 526 1/2, 527 1/2, 528 1/2, 529 1/2, 530 1/2, 531 1/2, 532 1/2, 533 1/2, 534 1/2, 535 1/2, 536 1/2, 537 1/2, 538 1/2, 539 1/2, 540 1/2, 541 1/2, 542 1/2, 543 1/2, 544 1/2, 545 1/2, 546 1/2, 547 1/2, 548 1/2, 549 1/2, 550 1/2, 551 1/2, 552 1/2, 553 1/2, 554 1/2, 555 1/2, 556 1/2, 557 1/2, 558 1/2, 559 1/2, 560 1/2, 561 1/2, 562 1/2, 563 1/2, 564 1/2, 565 1/2, 566 1/2, 567 1/2, 568 1/2, 569 1/2, 570 1/2, 571 1/2, 572 1/2, 573 1/2, 574 1/2, 575 1/2, 576 1/2, 577 1/2, 578 1/2, 579 1/2, 580 1/2, 581 1/2, 582 1/2, 583 1/2, 584 1/2, 585 1/2, 586 1/2, 587 1/2, 588 1/2, 589 1/2, 590 1/2, 591 1/2, 592 1/2, 593 1/2, 594 1/2, 595 1/2, 596 1/2, 597 1/2, 598 1/2, 599 1/2, 600 1/2, 601 1/2, 602 1/2, 603 1/2, 604 1/2, 605 1/2, 606 1/2, 607 1/2, 608 1/2, 609 1/2, 610 1/2, 611 1/2, 612 1/2, 613 1/2, 614 1/2, 615 1/2, 616 1/2, 617 1/2, 618 1/2, 619 1/2, 620 1/2, 621 1/2, 622 1/2, 623 1/2, 624 1/2, 625 1/2, 626 1/2, 627 1/2, 628 1/2, 629 1/2, 630 1/2, 631 1/2, 632 1/2, 633 1/2, 634 1/2, 635 1/2, 636 1/2, 637 1/2, 638 1/2, 639 1/2, 640 1/2, 641 1/2, 642 1/2, 643 1/2, 644 1/2, 645 1/2, 646 1/2, 647 1/2, 648 1/2, 649 1/2, 650 1/2, 651 1/2, 652 1/2, 653 1/2, 654 1/2, 655 1/2, 656 1/2, 657 1/2, 658 1/2, 659 1/2, 660 1/2, 661 1/2, 662 1/2, 663 1/2, 664 1/2, 665 1/2, 666 1/2, 667 1/2, 668 1/2, 669 1/2, 670 1/2, 671 1/2, 672 1/2, 673 1/2, 674 1/2, 675 1/2, 676 1/2, 677 1/2, 678 1/2, 679 1/2, 680 1/2, 681 1/2, 682 1/2, 683 1/2, 684 1/2, 685 1/2, 686 1/2, 687 1/2, 688 1/2, 689 1/2, 690 1/2, 691 1/2, 692 1/2, 693 1/2, 694 1/2, 695 1/2, 696 1/2, 697 1/2, 698 1/2, 699 1/2, 700 1/2, 701 1/2, 702 1/2, 703 1/2, 704 1/2, 705 1/2, 706 1/2, 707 1/2, 708 1/2, 709 1/2, 710 1/2, 711 1/2, 712 1/2, 713 1/2, 714 1/2, 715 1/2, 716 1/2, 717 1/2, 718 1/2, 719 1/2, 720 1/2, 721 1/2, 722 1/2, 723 1/2, 724 1/2, 725 1/2, 726 1/2, 727 1/2, 728 1/2, 729 1/2, 730 1/2, 731 1/2, 732 1/2, 733 1/2, 734 1/2, 735 1/2, 736 1/2, 737 1/2, 738 1/2, 739 1/2, 740 1/2, 741 1/2, 742 1/2, 743 1/2, 744 1/2, 745 1/2, 746 1/2, 747 1/2, 748 1/2, 749 1/2, 750 1/2, 751 1/2, 752 1/2, 753 1/2, 754 1/2, 755 1/2, 756 1/2, 757 1/2, 758 1/2, 759 1/2, 760 1/2, 761 1/2, 762 1/2, 763 1/2, 764 1/2, 765 1/2, 766 1/2, 767 1/2, 768 1/2, 769 1/2, 770 1/2, 771 1/2, 772 1/2, 773 1/2, 774 1/2, 775 1/2, 776 1/2, 777 1/2, 778 1/2, 779 1/2, 780 1/2, 781 1/2, 782 1/2, 783 1/2, 784 1/2, 785 1/2, 786 1/2, 787 1/2, 788 1/2, 789 1/2, 790 1/2, 791 1/2, 792 1/2, 793 1/2, 794 1/2, 795 1/2, 796 1/2, 797 1/2, 798 1/2, 799 1/2, 800 1/2, 801 1/2, 802 1/2, 803 1/2, 804 1/2, 805 1/2, 806 1/2, 807 1/2, 808 1/2, 809 1/2, 810 1/2, 811 1/2, 812 1/2, 813 1/2, 814 1/2, 815 1/2, 816 1/2, 817 1/2, 818 1/2, 819 1/2, 820 1/2, 821 1/2, 822 1/2, 823 1/2, 824 1/2, 825 1/2, 826 1/2, 827 1/2, 828 1/2, 829 1/2, 830 1/2, 831 1/2, 832 1/2, 833 1/2, 834 1/2, 835 1/2, 836 1/2, 837 1/2, 838 1/2, 839 1/2, 840 1/2, 841 1/2, 842 1/2, 843 1/2, 844 1/2, 845 1/2, 846 1/2, 847 1/2, 848 1/2, 849 1/2, 850 1/2, 851 1/2, 852 1/2, 853 1/2, 854 1/2, 855 1/2, 856 1/2, 857 1/2, 858 1/2, 859 1/2, 860 1/2, 861 1/2, 862 1/2, 863 1/2, 864 1/2, 865 1/2, 866 1/2, 867 1/2, 868 1/2, 869 1/2, 870 1/2, 871 1/2, 872 1/2, 873 1/2, 874 1/2, 875 1/2, 876 1/2, 877 1/2, 878 1/2, 879 1/2, 880 1/2, 881 1/2, 882 1/2, 883 1/2, 884 1/2, 885 1/2, 886 1/2, 887 1/2, 888 1/2, 889 1/2, 890 1/2, 891 1/2, 892 1/2, 893 1/2, 894 1/2, 895 1/2, 896 1/2, 897 1/2, 898 1/2, 899 1/2, 900 1/2, 901 1/2, 902 1/2, 903 1/2, 904 1/2, 905 1/2, 906 1/2, 907 1/2, 908 1/2, 909 1/2, 910 1/2, 911 1/2, 912 1/2, 913 1/2, 914 1/2, 915 1/2, 916 1/2, 917 1/2, 918 1/2, 919 1/2, 920 1/2, 921 1/2, 922 1/2, 923 1/2, 924 1/2, 925 1/2, 926 1/2, 927 1/2, 928 1/2, 929 1/2, 930 1/2, 931 1/2, 932 1/2, 933 1/2, 934 1/2, 935 1/2, 936 1/2, 937 1/2, 938 1/2, 939 1/2, 940 1/2, 941 1/2, 942 1/2, 943 1/2, 9